

Przebieg zdarzeń

Ustawa o zmianie ustawy o sporcie nałożyła na mnie jako Prezesa PZŁF obowiązek złożenia oświadczenia o współpracy z organami bezpieczeństwa PRL. Niestety, pomimo złożenia przeze mnie stosownego oświadczenia w grudniu 2017 roku, a wcześniej również w 2007 roku, zdaniem urzędników MSiT termin do złożenia oświadczenia nie został zachowany. Ponieważ zaistniała sytuacja może rodzić wątpliwości osób nie mających dostępu do informacji o rzeczywistym przebiegu zdarzeń uznałem za konieczne ich zaprezentowanie. MSiT pismem z dnia 21 września 2017r. poinformował PZŁF o obowiązkach nałożonych na członków zarządu związków sportowych ustawą z dnia 20 lipca 2017r. o zmianie ustawy o sporcie oraz ustawy o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944 – 1990 oraz treści tych dokumentów (Dz.U.2017.1600, dalej: ustawa) oraz wezwał do wskazania osób, które, jako członkowie zarządu PZŁF zobowiązane będą do złożenia oświadczeń lustracyjnych. Pismo zostało przesłane drogą mailową w dniu 22 września 2017 roku. Po zapoznaniu się z pismem z dnia 21 września 2017r. jako Prezes Zarządu PZŁF podjąłem czynności zmierzające do wywiązania się z obowiązku złożenia oświadczenia lustracyjnego poprzez przygotowanie treści oświadczenia lustracyjnego i złożenie go w siedzibie PZŁF, jak również poinformowałem o konieczności złożenia takiego oświadczenia pozostałych zobowiązanych do tego członków zarządu PZŁF. Zgodnie z treścią pisma z dnia 21 września 2017r. i zapisami ustawy, przekazałem do MSiT listę osób, które muszą złożyć oświadczenie lustracyjne. Oczekiwałem na indywidualne powiadomienie, o obowiązku złożenia oświadczenia lustracyjnego, od którego zaczyna biec miesięczny termin na jego złożenie a którym mowa w art. 4 ust. 2 ustawy, jak to było nadmienione w piśmie z 21 września 2017 roku - jednak bezskutecznie. Pismo takie nie zostało mi nigdy doręczone. O upływie terminu na złożenie oświadczeń lustracyjnych dowiedziałem się z doniesień prasowych oraz informacji zawartej na stronie internetowej MSiT. W celu ustalenia z jakiego powodu doszło do uchybienia terminowi skontaktowałem się z MSiT skąd uzyskałem informację, iż pismo skierowane do mnie przesyłką poleconą za potwierdzeniem odbioru w dniu 10 października 2017 roku odebrała Pani Joanna Wójcik [\(załącznik nr 1\)](#).

Wszyscy członkowie Zarządu PZŁF, zobowiązani do złożenia oświadczeń lustracyjnych, otrzymali drogą mailową kopie pisma, które przyszło do PZŁF w dniu 10 października, do mnie niestety taki mail nie dotarł. Nigdy też nie zostałem powiadomiony o tej korespondencji, ani nie przekazano mi osobiście oryginału korespondencji do mnie adresowanej przez MSiT na adres PZŁF w Warszawie. Ponadto o takiej korespondencji z MSiT nie została powiadomiona również Sekretarz Generalna PZŁF Pani Joanna Jannasz. Sytuacja taka była dla mnie zaskoczeniem, gdyż zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa oraz moim dotychczasowym doświadczeniem (oświadczenie lustracyjne składałem po raz pierwszy w 2007r.) wezwanie do złożenia oświadczenia lustracyjnego powinno zostać mi doręczone na adres zamieszkania i tak zostało mi przesłano w 2007 roku. W celu obrony swoich praw skierowałem w dniu 18 grudnia 2017r do MSiT wniosek [\(załącznik nr 2\)](#) o przywrócenie terminu do złożenia oświadczenia lustracyjnego wraz z oświadczeniem lustracyjnym.

Po konsultacji z MSiT złożyłem dodatkowo w dniu 5 stycznia 2018 roku oświadczenie o złożeniu w 2007r. oświadczenia lustracyjnego w związku z pełnieniem funkcji Prezesa Zarządu Mentor S.A. (broker ubezpieczeniowy) - [załącznik nr 3](#).

MSiT ostatecznie odniosło się do zaprezentowanego przeze mnie stanowiska pismem z dnia 26 lutego 2018r [\(załącznik nr 4\)](#) nie uwzględniając zaprezentowanej argumentacji i odsyłając

złożone przeze mnie oświadczenie lustracyjne. W mojej ocenie mogło być to konsekwencją postawienia w takiej samej sytuacji kilkudziesięciu członków zarządu innych związków sportowych, którzy również uchybili terminowi złożenia oświadczeń lustracyjnych, być może z uwagi na podobne problemy z doręczeniem powiadomień z MSiT.

Znalazłem się więc w sytuacji, w której musiałem podjąć decyzję: czy podejmować dalsze kroki prawne, które wiązałyby się z długotrwałym postępowaniem sądowym, którego pozytywny dla mnie wynik mógłby nie mieć już znaczenia w związku z upływem czasu czy może jeszcze raz zgłosić swoją kandydaturę do pełnienia funkcji Prezesa PZŁF. Ostatecznie zdecydowałem o ponownym kandydowaniu, gdyż w przypadku uzyskania poparcia wyborców umożliwi mi to kontynuowanie przyjętej przeze mnie strategii rozwoju PZŁF i będzie rozwiązaniem konstruktywnym oraz korzystnym przede wszystkim dla PZŁF a to było moim celem od kiedy przyjąłem obowiązki związane z zarządzaniem PZŁF.

Marek Kaliszek